



Czarująca boginka ekranów europejskich, Anna Ondra, bije rekordy w swej najlepszej kreacji jako "Córka pułku" na ekranie kina "Palace".



Jean Harlow... odtwarza główną rolę w filmie "Żona z drugiej ręki".



ERNEST TORRENCE

Świetny aktor charakterystyczny, stworzył świetną kreację w filmie "Niebieralski i S-ja".



ANITA PAGE

urocza "gwiazda" ekranów amerykańskich.

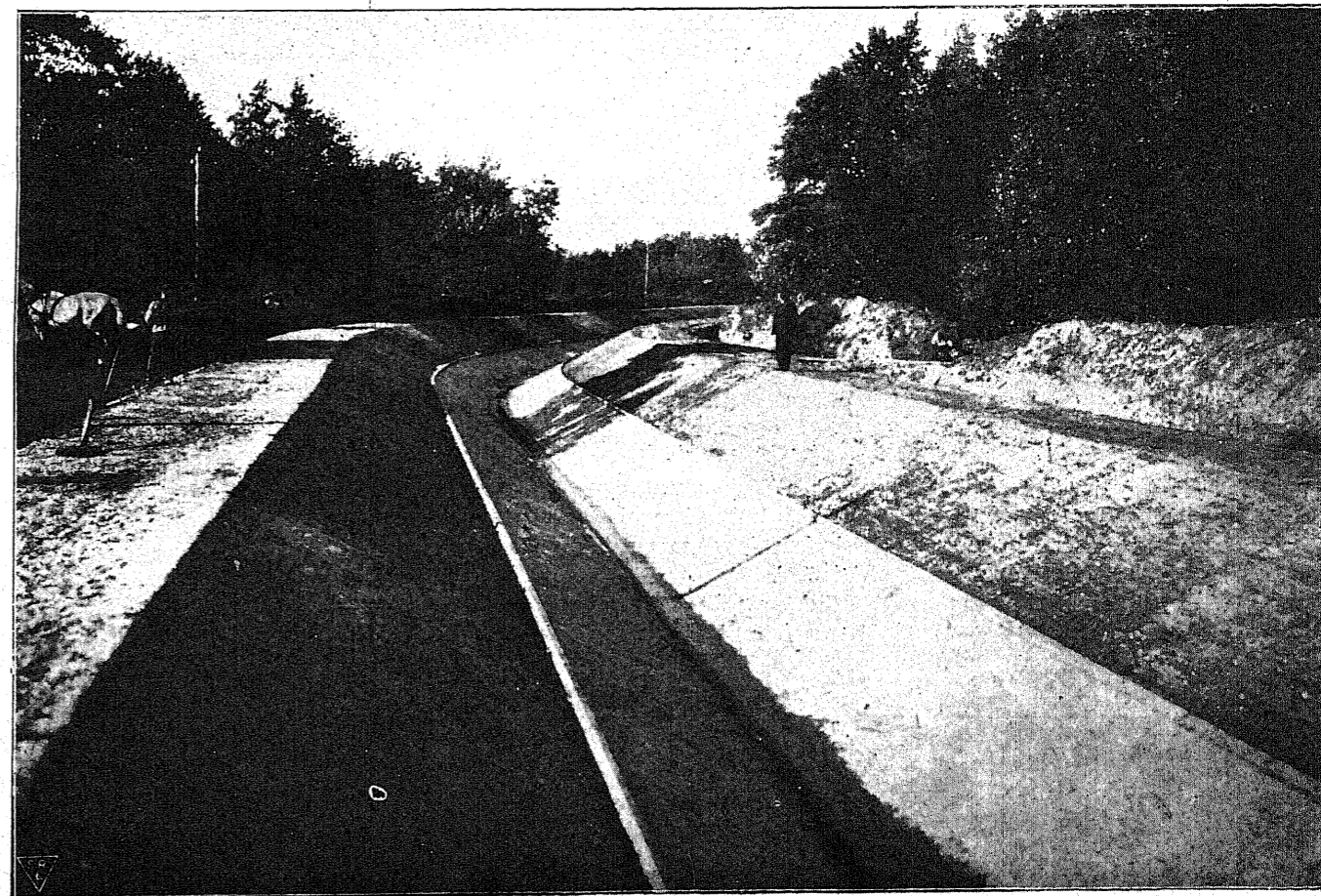


DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK IX. NIEDZIELA, dnia 1 października 1933 roku Nr. 40



Nad brzegami łódzkich rzek.



W swoim czasie donosiliśmy w szczególności w opisie o ogromnej inwestycji jaką uskuteczniła miasto w dziedzinie zarówno budowy kanalizacji jakoteż w zakresie regulowania brzegów łódzkich rzek. To ostatnie zagadnienie zwróciło szczególnie naszą uwagę swoim rozmachem i postępem robót. Regulacji podlegają brzegi rzeki Łódki i Bałutki. Prace nad regulacją obserwowałem osobiście korzystając z uprzejmości dyrektora Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, naczelnego inżyniera p. Stukowskiego i stwierdziliśmy, iż obraz zaniedbanych rzek łódzkich zmienił się całkowicie. Oczyszczą się z czasem i zanieczyszczone cuchnące wody Łódki i Bałutki. Na zdjęciu widzimy uregulowane koryto rzeki Bałutki, zbudowane z cementu i pokryte klinkierem. Brzegi zasiane zostały trawą. Rzeczka przepływa przez las przedmieścia zwane Manią.

Fotografował Stefan Marynowski.

Sposób na Marysię.

Podobno wiele ludzi cierpi na idiosynkrazję. Cierpią na nieprzewyciężony wstręt organiczny do pewnych potraw, zapachów barw i owoców. Król Jagiełło np. na widok jabłek dostawał wysypki. Z równą chorobliwością odnoszą się także do innych obiektów, spotykanych w życiu. Nie znoszą np. widoku, psa, kota, myszy — ktoś nie znosi widoku swego rywala a jeszcze inna — dobrze uszytej sukni na zgrabnej figurce swej "przyjaciółki".

Moja koleżanka biurowa, nie znosiła ranego wstawania.

Mówiąc wyraźniej, nie znosiła godziny 7 rano.

Widok tej kostycznej, chudej i sztywnej cyfry, chlubiącej się pochodzeniem arabskim doprowadzał ją do "szewskiej pasji" — jak mówiła — szczególnie jeżeli skierowana na nią była wskazówka zegara, nieubłaganie oznajmiając "wymarsz" z ciepłego łóżka.

Wtedy to goryczą przesiąknięte myśli układały się na wzór pytań hamletowskich:

— Wstać, albo nie wstać?

Podobno świat istnieje po to, aby człowiek — istota rozumna — korzystał zeń ku pożytkowi swemu i radości? To znaczy, aby ona, Marysia musiała wstawać codzień nie tak wcześnie?

Zegar tyka wyraźnie, skwapliwie, minie ta za minutą.

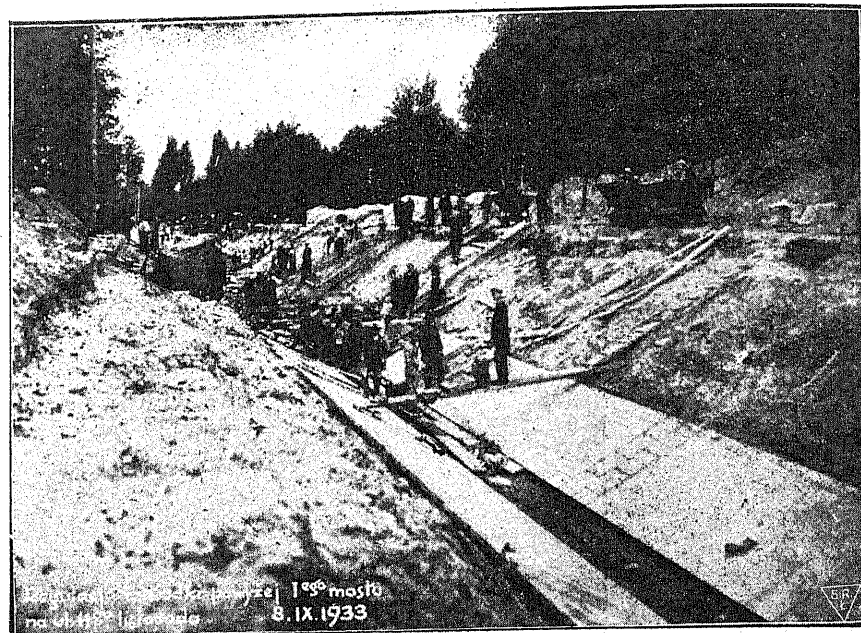
— Co? — która? — 8-ma? Ten zegar chyba oszalał?

Ocucona, przerażona, wyskakiwała z łóżka — i zaczynała się poranna tualeta: wo da ciepła, zimny prysznic, czesanie, pudrowanie, wreszcie przygotowanie sobie śniadania.

Pospiech Marysi wyglądał tak, iż wsiadłszy do tramwaju z przerażeniem konstatowała godzinę 9,20 na elektrycznym zegarze. I tu codziennie skrupuły pęczynały swej trzeźwe, zjadliwe i druzgoczące posępy.

— I znowu opóźnienie! Co to będzie dzisiaj?

Piętnaście minut przed dziesiątą wcho-



Obrzymia gromada robotników pracuje nad uregulowaniem brzegów rzeki Łódki. Roboty widziane na zdjęciu prowadzone są na odcinku ul. 11-go Listopada powyżej I-go mostu.

dziła do biura. Scena taka sama, jak codzień.

Kierownik na jej widok rzucał wyraźne i długie, zbyt długie spojrzenie w kierunku zegara, koleżanki ze znanym jej dobrze uśmiechem pytały:

— Czy nie zawczasie, — Jeszcze niema dziesiątej. Mogłaś jeszcze drzemać cały kwadrans. Ach, Marysiu, Marysiu.

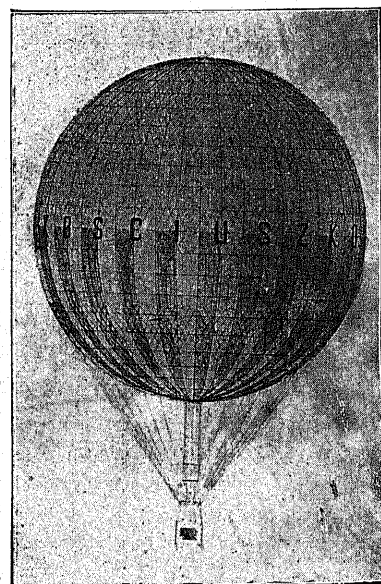
— No co ja zrobię — mycie, czesanie zabiera tyle czasu — nie rozumiem, jak wy możecie zdążyć?

Pospiesznie zdejmowała przykrycie z maszyny, zabierając się do pracy z myślą:

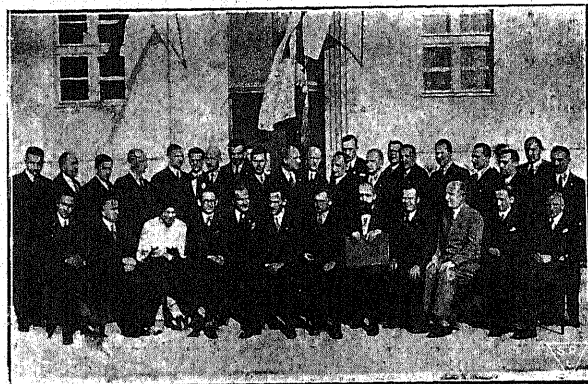
— Dziś już napewno będzie awantura! Istotnie w dyrekcji zbierała się burza.

Przy obiedzie czytając gazetę, zauważyła ze zdziwieniem i prawie ze śmiechem, że audycje radiowe zaczynają się teraz o godzinie 7-ej.

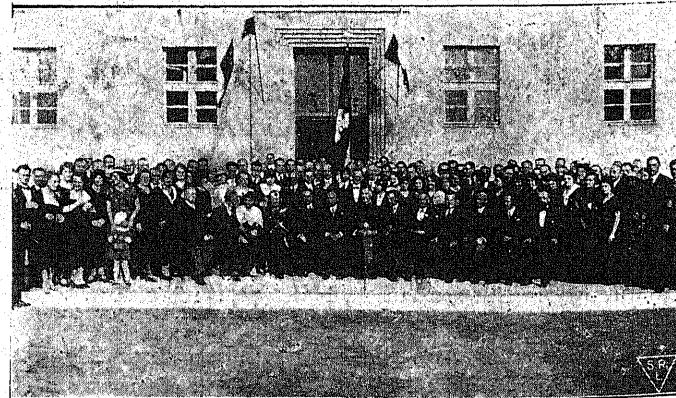
— Ciekawam, kto tego będzie słuchał. Ale nazajutrz, kiedy zegar wydzwonił 7



Plan kontraktowy zwycięskiego balonu "Kościszko". Plan ten sporządził inż. St. Mazurek major pilot balonów wolnych.



W dniu 24 ub. m. odbyło się uroczyste poświęcenie domu Stowarzyszenia Urzędników w Skarbowych, wzniesionego przy ul. Jużnowskiej. Jednocześnie w dniu tym odbywały się obrady Zarządu Centralnego Stow. Urzędników Skarbowych.



Kanalizowanie Łodzi odbywa się w szybkim tempie. Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Czerwonej wybudowany został ostatecznie olbrzymi kanał dzwonowy. Na zdjęciu widzimy rusztowanie przy budowie. Woddali kościół katedralny oraz ul. Piotrkowska w perspektywie.

uderzeń i Marysia otwiera niezdecydowanie prawe oko, które spoczęło zupełnie przypadkowo na głośniku radiowym — jakaś ciekawość kobieca kazała jej sobie przypomnieć o tej audycji radiowej.

Namyślała się chwilę, wreszcie ciekawość przemogła rozespanie.

Włączyła aparat.

"Marsz dookoła pokoju, żywej — a teraz z muzyką, raz dwa, trzy".

Marysi zatrzepotały powieki.

— A to co? — słuchała zdziwiona.

— Rozklek, ramiona na biodrach i skłon wtył!

W pokoju rozlegał się dźwięczny męski głos, wlewając energię w rozleniwionym ciałem, sugestjonując impulsem życia.

— Przecież to świetne. Gimnastyka!

Prawie bez namysłu wykonywać począła ruchy w tak muzyki i rytm komendy: — "raz, dwa, trzy — raz, dwa, trzy".

"A teraz proszę się udać do łazienki,

zmyć ciało ciepłą wodą".

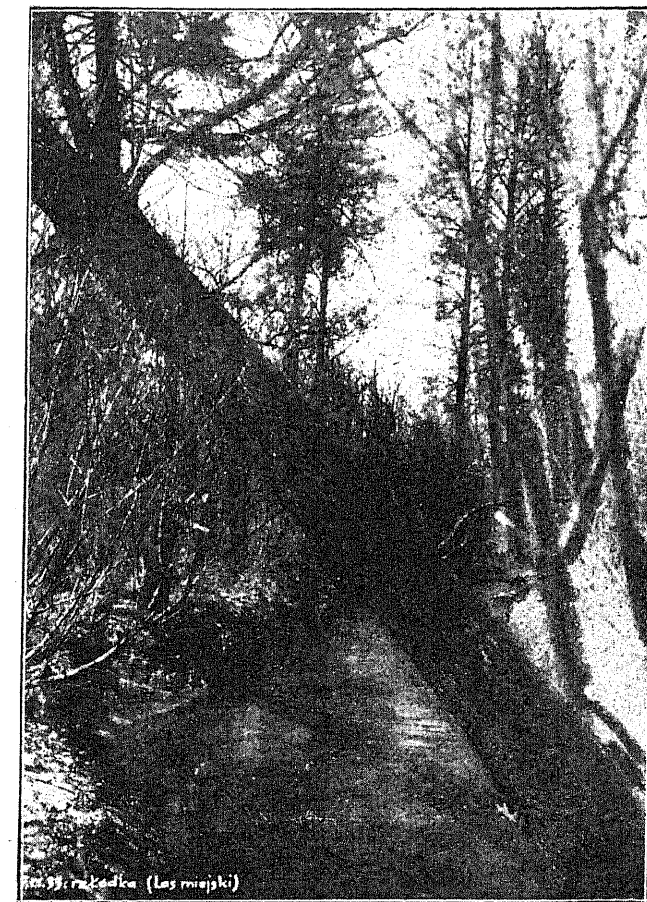
Radośnie, przy muzyce wypełniającej pokój, w dziesięć minut była umyta. Z głośnika rozlega się głos speakera:

— "Jest teraz godzina 7-ma minut 30".

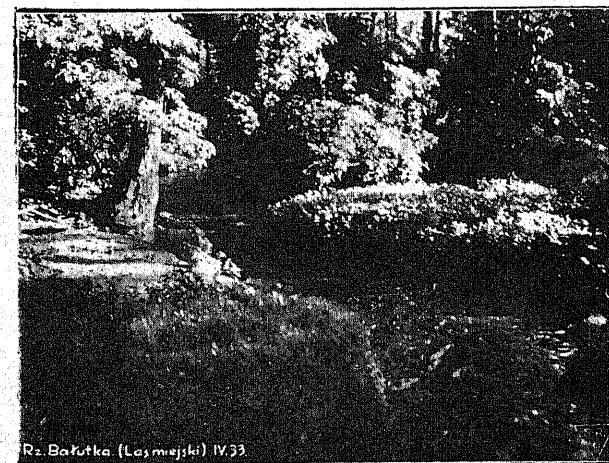
Marysia nie wierzy własnym uszom. Po chwili — jest ubrana, wesoła.

O 8-ej, w palcie staje przed głośnikiem i z kokietyrjnym uśmiechem robi piękny ukłon mówiąc:

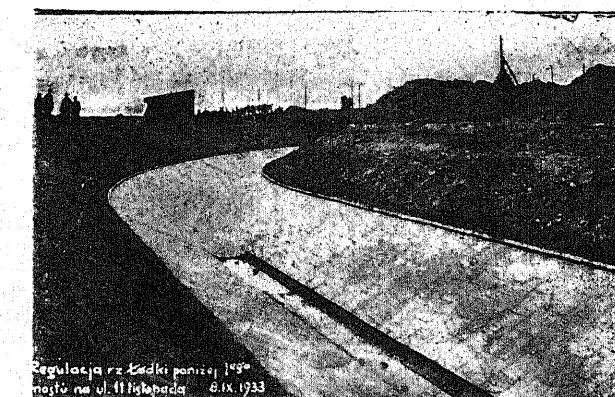
— Dziękuję Państwu-



Oto jak wyglądało koryto rzeki Łódki w swym pierwotnym i zaniedbanym a naturalnym stanie. Rzeka toczy owe brudne wody przez teren lasu na przedmieściu zwanem Manią.



Rz. Bałutka (Las miejski) IV 33.



Regulacja rzeki Łódki poniżej I-go mostu na ul. 11-go Listopada 8. IX. 1933

W podobnie opuszczonym i dzikim stanie było doniedawna koryto rzeki Bałutki, płynącej przez tereny lasu miejskiego. Widzimy to na zdjęciu od strony lewej. Na prawo fragment uregulowanego już koryta rzeki Łódki poniżej 1-go mostu przy ul. 11-go Listopada. Fotografował Stefan Marynowski.

Wyższa szkoła krupierów.

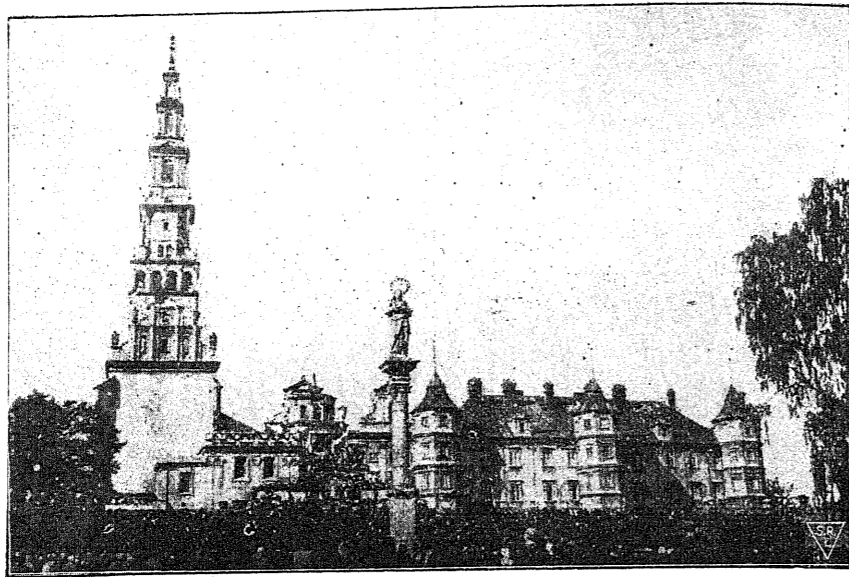
Niełatwą jest wcale sztuką wywoływać we właściwej chwili sakramentalne „aites votre jeu” albo „rien ne va plus” wyrzucić na stół żetony zreżnicie i elegancko, tak, aby się ułożyły w długi równy szereg, ściągając grabkami z niezawodną pewnością przegrane i przysuwając wygrane, obserwować graczy i poznawano ich psychologię, słowem — być krupierem. Krupier jest strażnikiem w swoim rodzaju.

Aby zostać wykwalifikowanym krupierem trzeba poznać to rzemiosło, jego technikę. Nauczyć się krupierstwa można było dotychczas w istniejącej oddawna w Monte Carlo szkole krupierów. Ale gdy otwarto w kasynach francuskich uzdrowisk, około setkę nowych ruletek, napływ kandydatów do szkoły w Monte Carlo, wskutek zapotrzebowania fachowców tej sztuki stał się tak wielki, iż zabrakło tam miejsca. Otwarto zatem w Cannes, w podziemiach hotelu „Palm-Beach” nową szkołę krupierską.

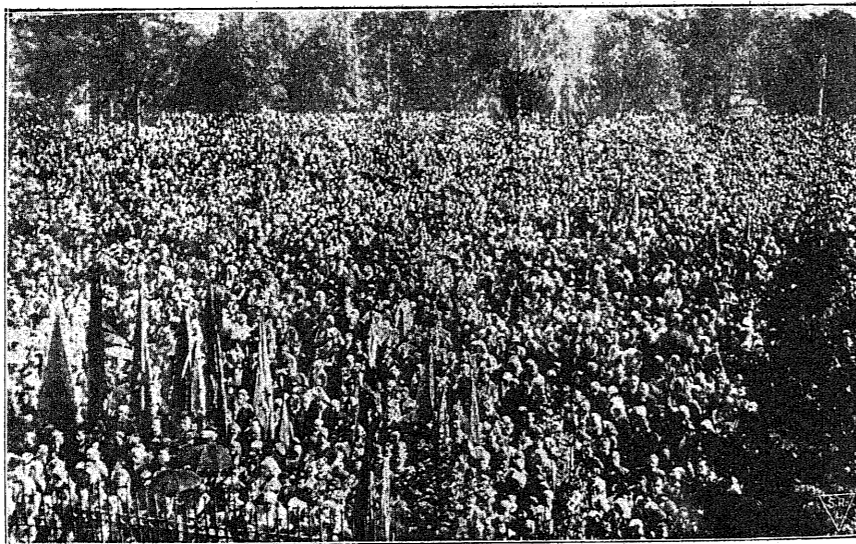
Szkoła w Cannes posiada trzech „profesorów”. Jeden z nich jest byłym krupierem kasyna Monte Carlo, z czasów jego rozkwitu, drugi — z kasyna w Ostendzie, trzeci, b. inspektor bakarata w Cannes. „Uczniowie”, setka panów wyfraczonych, podzieleni na dwie grupy, siedzą przy stole ruletkowym. Jedni, pod kierownictwem „profesora” uczą się puszczać w ruch kulkę ruletki wyrzucać żetony, manipulować grabkami, obliczać wlot” wygrane, drudzy znów imitują publiczność „robią” graczy, kładą stawki, wygrywają, przegrywają.

„Faites votre jeu” woła „profesor”, rzuca kulkę i „wykląda” „Jeśli pewien numer za często wychodzi, należy kulkę zamienić. Dyskretnie, aby nikt nie zauważył, Rozumiecie? Zamiast dawnej kulki wkłada się nową, nieco mniejszą. Wynik gry zmienia się. Ale zawsze dyskretnie, zawsze z dużą dozą taktu, moi panowie!

Potem stary wyga demonstruje w jaki sposób zamienia się jedną kulkę przez drugą. Zresztą wymiana kulek jest dość niewinnym manewrem; krupier, wyrzucając kulkę, ciska ją z tym samym stale rozma-



Klasztor Jasnogórski zgromadził w ubiegłym tygodniu 200 tysięcy pielgrzymów z całej Polski. Na uroczystościach, poświęconych świetlanej pamięci królowej Jadwigi, reprezentowana była również i katolicka Łódź.



Ołbrzymie rzesze wiernych na Jasnej Górze manifestowały na cześć królowej Jadwigi i prosiły Episkopat Polski o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego oraz o wyjednanie zgody Ojca św.



Delegacja pielgrzymów z Łodzi i okolic składa podpisy w księdze, zawierającej prośbę o beatyfikację królowej Jadwigi.



Duchowieństwo polskie z J. E. ks. kardynałem Kakowskim, na czele procesji na Jasnej Górze w dniu uroczystości.



Ś. p. Franciszek Bittner (senior) jeden z czołowych fryzjerów łódzkich, członek honorowy Cechu Fryzjerów i Perukarzy, zmarł w dniu 25 bm.

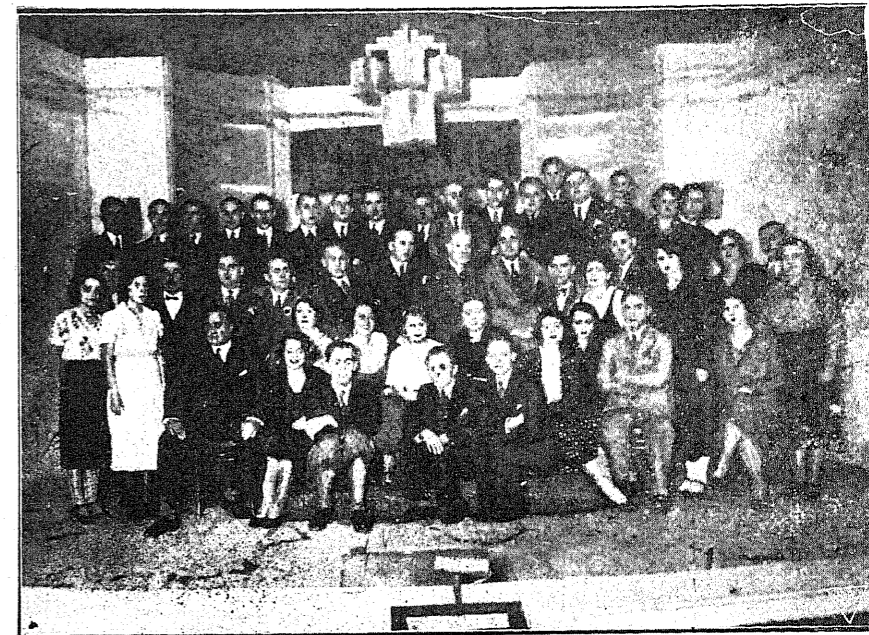
chem, przez co powstają t. zw. serje wygranych. Zamiana kulki na lżejszą powoduje inne ustosunkowanie między impulsem rzutu a czasem obiegu kulki.

„Profesor” wyjaśnia dalej, obserwując uczniów: „Człowieku, kto tak robi? Żetony trzeba rzucać równo, rzędem, gdy się zbija w kupę, nie będzie pan potem wiedział, ile z nich już wydano, ile zostało! „Cheval” to znaczy: siedemnastokrotna wypłata stawki „Carre” — ośmiokrotna wypłata! Teraz „rien ne va plus”.

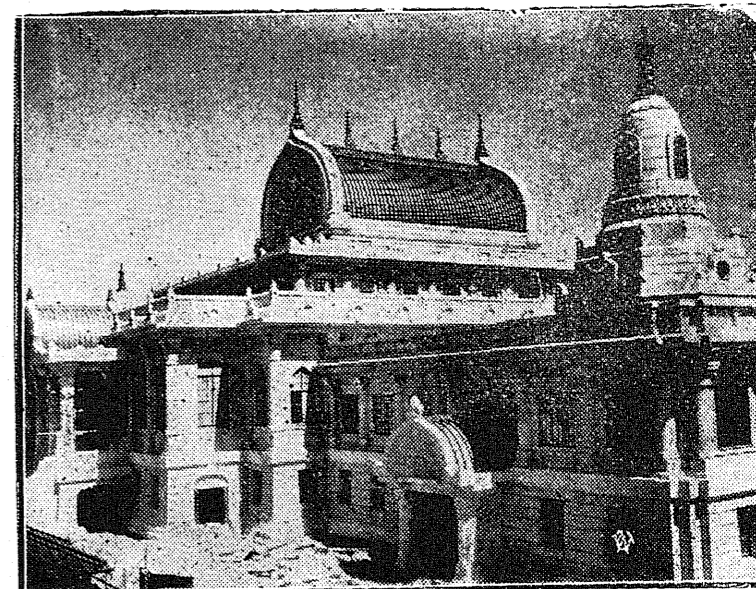
Szkoła krupierów mieści się w piwnicach wysokie okna sięgają poziomu chodnika, a nawet nieco wyżej; przechodnie mogą obserwować to, co się tam dzieje. W dużej sali przy nowiutkim stole ruletkowym tłoczy się tłum wyfraczonych gentlemanów gra idzie w najlepsze, żetony fruują tu i tam. Gruby, otyły jegomość w panamie na głowie idzie ocierając pot z czoła, bo słońce przypieka mocno. Przygląda się przez okno grze. „Tajna ruletka, napewno tajna ruletka” — mruczy pod nosem i odchodzi z grymasem oburzenia.



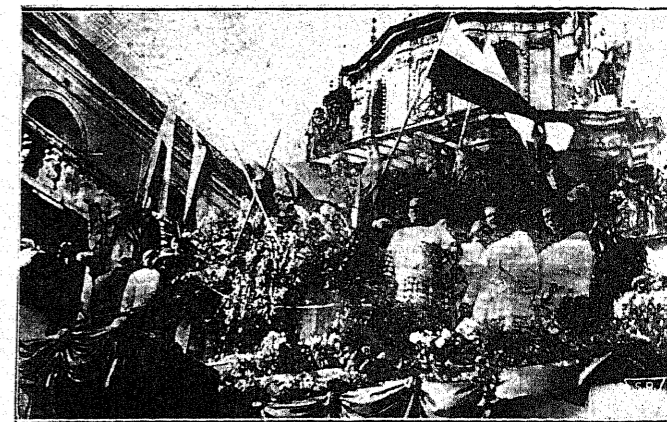
Pociąg z pielgrzymką łódzką przed odejściem z dworca Łódź-Fabryczna do Częstochowy na uroczystości na Jasnej Górze.



W ubiegłym tygodniu Zjednoczenie Polskiej Młodzieży pracującej, święciło uroczystość 15-lecie swego istnienia. Z okazji tej odbył się również piąty Kongres młodzieży „Orlecia”.



Świątynia wpływowej sekty buddyjskiej Hanganji w Tokio. Okazały ten budynek, będący na ukończeniu, reprezentuje styl sjamski i architekturę japońską.



Fragment z uroczystości Jasnogórskich, które stały się potężną manifestacją religijną.

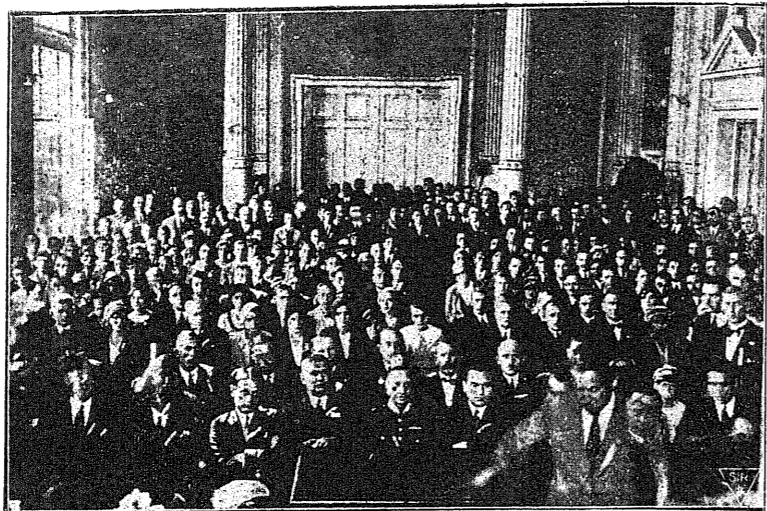
Powstanie człowieka

Profesor fakultetu medycyny Uniwersytetu Karola w Pradze, dr. Franciszek Szamberger opublikował w tych dniach książkę pt. "O powstaniu i rozwoju życia". Wywody czeskiego uczonego są wprost zdumiewające i sensacyjne.

Zdaniem prof. Szambergera rozwój zarodka ludzkiego w łonie matki jest niby muzeum rozwoju życia człowieka. Człowiek wędlę prof. Szambergera nie jest jakąś do skonałszą formą małpy, ani też nie posiada wspólnych z małpą przodków. Ludzie i małpy byli na świecie zawsze równocześnie. Natomiast prof. Szamberger widzi zdumiewające podobieństwo pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem wodnoziemnym. Udowadnia to odkryciami na zarodkach ludzkich i doświadczeniami z kliniki chorób skórnych, której jest szefem. W kilku wypadkach znaleziono u ludzi na tylnej części ich ciała gruczolę, jakie posiadają tylko zwierzęta ziemnowodne i jakie z ssaków posiada tylko hipopotam. Również rozwój nerek u człowieka podobny jest do rozwoju nerek u żyjątek wodnoziemnych. U zarodków ludzkich w pewnych okresach pojawia się wyrostek, który bywa uważany za resztkę ogonu. Prof. Szamberger zaznacza, że prawdę podobnie chodzi tu o pamiątkę po pletwach, które przodkom dzisiejszego suchoziemnego człowieka służyły do poruszania się w wodzie.

Małpy i ludzie podług prof. dr. Szambergera żyli pierwotnie w morzu, które opuścili, kiedy morze poczęło się ochładzać. — Dziś ciepłota morza wynosi najwyżej 30 stopni Celsjusa, podczas gdy ciepłota dziecaka 38 stopni. I to, że dziecko w ciele matki wyrasta otoczone t. zw. płodową wodą, świadczy zdaniem Szambergera że człowiek żył pierwotnie w wodzie. Małpy opuściły morze wcześniej od człowieka. Dlatego u nich rozwinięta jest zdolność do poruszania się w koronach drzew, którą to zdolnością człowiek jednak się nie odznacza. W czasie, kiedy małpy opuściły ochładzające się morze, widocznie nie było jeszcze dosyć suchej ziemi i dlatego małpy przebywały w koronach drzew.

Człowiek opuścił morze, kiedy ziemia



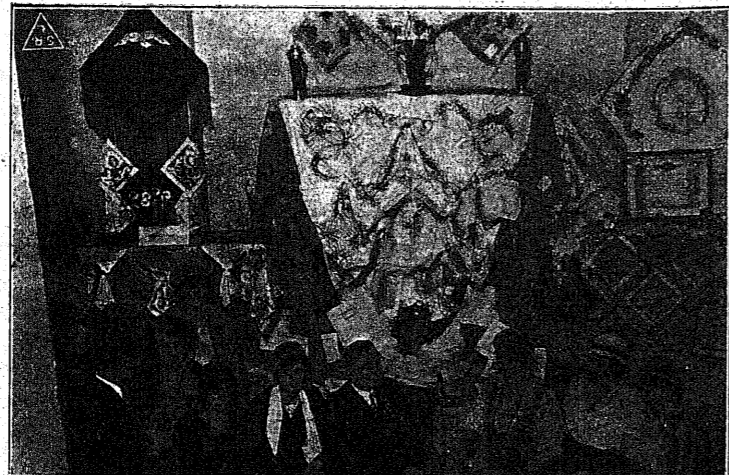
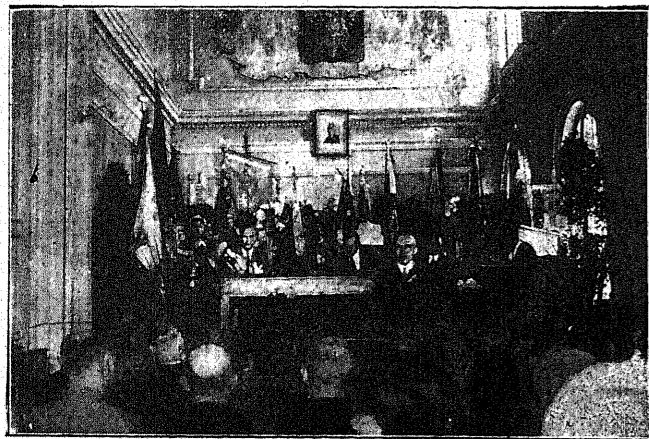
W ubiegłym tygodniu z okazji 15-lecia istnienia Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej "Orle" w Łodzi odbył się piąty kongres. Na zdjęciach widzimy uczestników w obradach.

już była odpowiednio sucha. Człowiek według rozumowań Szambergera nigdy nie miał przodków pochodzenia zwierzęcego ale zawsze ludzkiego. Na dowód tego prof. Szamberger przytacza uczucie wstydu. Uczucie wstydu doznaje tylko człowiek, a żadne zwierzę. Prof. Szamberger jest zdania, że człowiek nie wynalazł ubrania jako ochrony przed zimnem, ale tylko dla zakrycia swej nagości z uczucia wstydu, jak to opisuje biblia. Jest to oznaka kulturalnej konieczności człowieka i zakorzeniło się to tak, że nawet grzebie się ludzi w ubraniach.

Poglądy czeskiego profesora zapewne znajdują na świecie dużo przeciwników, tak jak każda nowa teoria. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć piękną bajkę o greckiej bogini Afrodycie, która podobno zrodziła się z morskiej piany. Bajki o topielcach, wodnych rusalkach, jakie słyszeliśmy w latach dziecińczych, przestałyby być bajkami a byłyby raczej reminiscencją przaczłowieka, który żył życiem wodnego twora. Kiedyś mówiono w bajkach o smokach—jaszczurach a przecież później nauka odkryła potężnych brontozaurów, atlantozaurów i ichtjosaurów.



Albrecht Wallenstein, bohater 30-letniej wojny, którego życie opiewali takiej miary poeci jak Schiller, urodził się 24 czerwca 1583 roku, a więc przed 350 laty.



Dwa fragmenty z uroczystości "Orlecia" w Łodzi. Na lewo fragment kongresu, na prawo wystawa prac.

NOVA ATLANTYDA

Ekspedycja uczonych angielskich z prof. Stanley Gardiner na czele udała się na poszukiwania zaginionego kontynentu, który zdaniem badaczy powinien się znajdować na drodze między Madagaskarem i Cejlonem. Zatopiony ląd przedstawiał prawdopodobnie grupę wysp, zwaną za czasów starogreckich ziemią Lemurja, którą od wieków opiewano w legendach.

Prof. Stanley Gardiner jest zdania, że legendarna Lemurja, która obszarem odpowiadała prawdopodobnie Australji, stanowiła pomost między indyjskim półwyspem a kontynentem afrykańskim. Ziemia była bardzo urodzajna, mieszkańcy zaś prowadzili spokojny i osiadły tryb życia, co sprzyjało rozwojowi kultury, która czerpała wzory z kultury indyjskiej. Wynika stąd że mieszkańcy Lemurji byli w bliższym kontakcie z sąsiednimi Indjami. Niektórzy uczeni dowodzą jednak, że jest b. prawdopodobne, iż kultura Lemuryjczyków była starsza od indyjskiej. Z tego wynikałoby, że zaginiona kultura Lemurji stanowiła nie tylko źródło kultury hinduskiej, ale również egipskiej, greckiej i europejskiej.

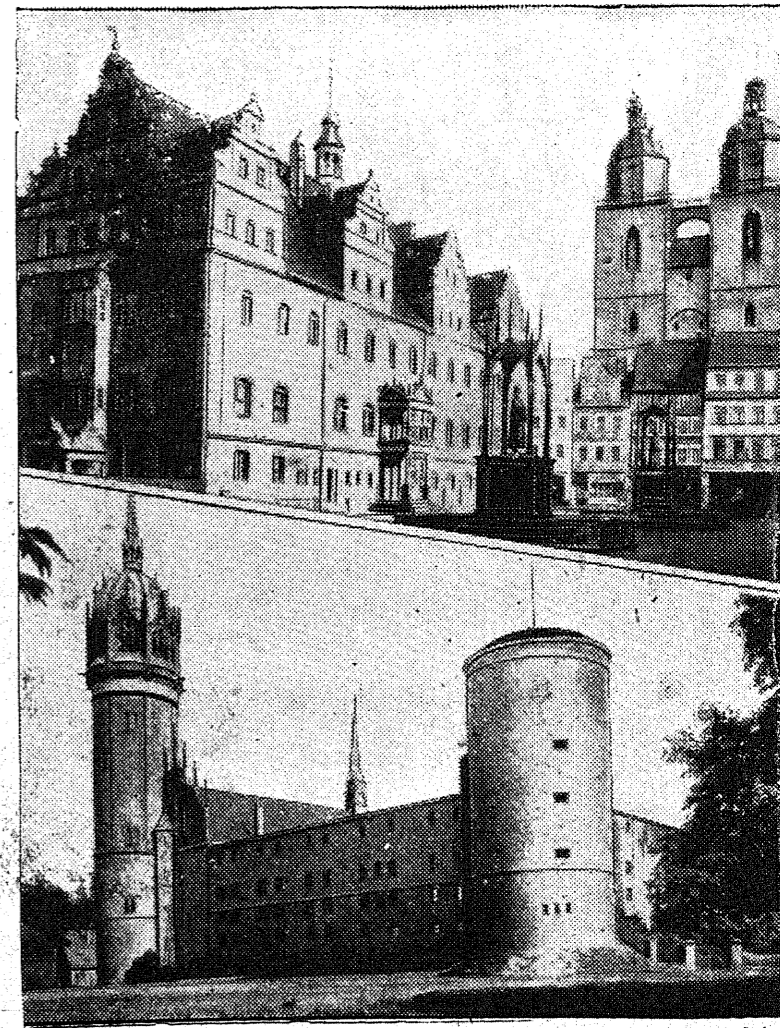
Przypuszczenia uczonych, że poszukiwany kontynent znajdował się właśnie między Cejlonem a Madagaskarem opierają się na obserwacjach poczynionych na archipelagu, który rozciąga się między brzegiem afrykańskim a Indjami. Okazuje się bowiem że flora, jaka znajduje się na tych wyspach, odpowiada w zupełności roślinności którą pokryte są wyspy Malajskie. Mało tego. Dalsze badania doprowadziły do rewelacyjnych wyników. Stwierdzono, że na obydwu archipelagach egzystują pewne gatunki zwierząt, gdzieindziej niespotykane. Nasuwa to uczonym przypuszczenie, że te właśnie wyspy stanowią część zatopionej Lemurji.

W jaki sposób Lemurja znikła nagle z powierzchni ziemi, Oczywiście na temat ten snuć można tylko domysły. Istnieje hipoteza, że wskutek olbrzymiego trzęsienia ziemi, które miało miejsce mniej więcej 15.000 lat temu, nastąpiło zatopienie całego kontynentu. Katastrofalne trzęsienie ziemi zmieniło oblicze globu ziemskiego. Przypuszczalnie zginęły wówczas miliony ludzi. Cały rodzaj ludzki został zmyty z powierzchni ziemi falami morskimi a wraz z nim prastara kultura.

Angielska ekspedycja wyruszy z Egiptu przez kanał Suezki do oceanu Indyjskiego, aby tam przy pomocy nurków i najnowszych naukowych środków pomocniczych rozwiązać tajemnicę zatopionej Lemurji—tej wschodniej Atlantydy.



Przed mikrofonem. Para młodych i urodziwych artystów amerykańskich: Lili Heyn i Erwin Stuart w jednym z ostatnich filmów.



Miasto Wittenberg — uważane za kolebkę protestantyzmu, gdzie istnieje wiele pamiątek po Marcjnie Lu'trze.



Janet Gaynor i Lew Ayres w filmie pt. "Jarmark miłości" (wytw. "Fox.")



Joan Bennett, znakomita gwiazda ekranu.



Świetne maski niezrównanej Marji Dressler.



Clark Gable, doskonały partner Greta Garbo i Joan Crawford, stworzył wspaniałą sylwetkę w filmie "Biała lilja".



Loretta Jong w filmie p. t. "Szalona noc w Zoo", arcydzieło pod względem dynamiki, sensacji, gry i fotografii (wytw. "Fox.")

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK IX. NIEDZIELA, dnia 8 października 1933 roku Nr. 41

15-lecie 31 p. Strzelców Kaniowskich



W dniu 8-go października r.b. stacjonowany w Łodzi 31 pułk Strzelców Kaniowskich obchodzi swe doroczne święto pułkowe oraz 15-tą rocznicę swego istnienia. Powyżej podajemy zdjęcie korpusu oficerskiego tego pułku z dowódcą pułku pułkownikiem dyplomowanym p. Dudzińskim na czele. Uroczystości pułkowe obchodzone będą ściśle w ramach pułku. W dniu 8 bm. na Placu Hallera odprawiona zostanie Msza ś. Polowa. W przeddzień zaś święta pułkowego odbędzie się uroczysty apel poległych.